Numer pojedynczy 30 groszy

Rok I. Lwów, 15. sierpnia 1926 r. Nr. 11.

HODOWCA GOŁĘBI

Dwutygodnik ilustrowany poświęcony hodowli gołębi rasowych i pocztowych

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Cicha 5, telefon 2-83 | WYCHODZI 1. i 15. KAŻDEGO MIESIĄCA | Przedpłata wynosi: kwartalnie 1·50 zł., półrocz. 3 zł., rocznie 6 zł.

TUREK.

Turek dostał się do Polski w średnich wiekach, kiedy ze Wschodu prowadziła droga na Zachód przez Lwów, tu też pracowano nad jego pięknością, a dziś zalicza się do gołębi ozdobnych.

Trochę większy od *maściucha*, ma głowę szeroką, gładką w kształcie kostki kwadratowej, czoło szerokie i wysokie, dziób bardzo krótki, gruby i biały, wynosi od końca do brodawek nosowych 5 mm, nozdrza czerwone, grubę i rozdzielone na dwie równe części, oko białe, pośrodku źrenica mała i czarna, u białych oko ciemnobrunatne, brew bardzo szeroka, mięsista i czerwona o średnicy 13 mm, szyja średnia, gruba, lekko w tył wygięta, pierś szeroka, mocna, lekko podana ku przodowi, skrzydła przylegające do ciała, nieco krótsze od ogona, ogon wystaje 1 cm poza koniec lotek, nogi niskie, upierzone tylko do kolan, karminowe.

Turek jest jednobarwny i występuje w barwie białej, żółtej, czerwonej, niebieskiej i czarnej. Barwa ma mieć piękny połysk.

Postawę ma bardzo piękną i wyprostowaną. Im krótszy dziób i szersza brew tem okaz cenniejszy. Najpiękniejszy i oryginalny dopiero po trzech latach.

Obecnie coraz więcej się rozpowszechnia, ale należy umiejętnie prowadzić jego chów, który obecnie podupadł tak, że rzadko można znaleźć piękny okaz. Gołąb ten jest prawdziwą ozdobą gołębnika.

Niekiedy zdarzają się *turki* o upierzeniu pstrem lub białoloty..

Turek lata i orientuje się dość dobrze. Jest bardzo płodny, jednak prędko porzuca młode, które nie może wykarmić mając zbyt krótki dziób i grube narośla, należy więc w niektórych wypadkach użyć mamki do piskląt. U niektórych krótkodzióbych *gołębi pocztowych* można zauważyć pochodzenie po *turku*, ponieważ budowa głowy i brew taka sama.

Cały nacisk należy kłaść na dziób gruby (jaknajgrubszy), na głowę kwadratową i brew czerwoną jaknajszerszą, którą należy starszym osobnikom przemywać ciepłą wodą co pewien czas, by z brudu nie chorowały na oczy.

Wadą wielką jest głowa otoczona czubem lub okrągła, dziób czarny, cielisty



Turki

i cienki, brew wąska i biała, a także upierzenie pstre i lota białe.

Władysław Chwałek

Rozmnażanie gołębi.

Dzielność użytkową gołębi podnosi się w ten sposób, że tylko najlepsze sztuki pozostawia się do rozpłodu, to znaczy paruje z sobą egzemplarze dobrze zbudowane, poprawne pod względem danych wymogów, nośne, pilnie wysiadujące i troskliwie karmiące swe młode i co niemniej ważne — o ile możności — pochodzące od jak najdoskonalszych rodziców. Zasada, iż potomstwo dziedziczy pewniej cechy i zalety swoich rodziców, jeżeli te są już ustalone w pewnym szeregu ich dawniejszych przodków, odnosi się zarówno do gołębi, jak i do każdego gatunku zwierząt. Stąd wynika potrzeba hodowli rasowej, gdyż przy nierozważnem krzyżowaniu rozmaitych odmian nie można mieć nigdy pewności zatrzymania u nich pożądanych przymiotów.

Chociaż hodowca gołębi użytkowych może z korzyścią krzyżować dwie rasy gołębi, gdyż młodziki z takich rodziców, przeważnie szybko rosną i są mięsne i pod tym względem przewyższają czysto rasowe, to jednak gdy takie gołębie, pochodzące z krzyżowania sparują się pomiędzy sobą, wówczas przychowek otrzymuje się już znacznie gorszy i z tego powodu zaleca się chów dwóch czystych ras gołębi, z których dopiero dobierać należy pary rozpłodowe.

Hodowca gołębi ozdobnych paruje natomiast wyłącznie najpiękniejsze sztuki, bez względu na inne ich przymioty.

Co do piękności gołębi, to rozumieć tu należy tylko poprawne kształty ciała, bez koloru opony (upierzenia) i jej znaczenia, gdyż dla uzyskania pięknej barwy i rysunku nie zawsze jest wskazanem łączenie z sobą gołębi, zupełnie do siebie podobnych i doskonale znaczonych, lecz przeciwnie okazuje się czasem potrzeba dobrania egzemplarzy w tym kierunku przeciwnych. Para czarnych gołębi da nam wprawdzie czarne młodziki, lecz z czasem, to jest u następnych pokoleń, kolor ten pogarsza się, traci połysk, szarzeje lub dostaje odcień niebieskawy.

Ażeby uzyskać piękne nasycenie barwy, trzeba tu zatem specjalnych sposobów, a te zależą od danej rasy gołębi. U karjerów otrzymuje się piękny kolor czarny, parując z sobą sztuki brunatne. U innych ras

natomiast łączyć w tym celu trzeba czarnego samca z białą gołębicą; z otrzymanego przychowku paruje się najciemniejszą samicę z ojcem, a z ich potomstwa ponownie najciemniejszą gołąbkę z jej dziadkiem, to jest z tym samym samcem.

W ten sposób otrzymuje się ptaki o ciemno-czarnem upierzeniu, z zielonym połyskiem. Ujemną stroną tego sposobu jest fakt, że u młodzieży występuje jeszcze często kolor biały i to w miejscach najmniej pożądanych, a skutek zatem jest ten, że otrzymuje się wprawdzie kilka dobrych egzemplarzy, ale też obok nich więcej wadliwych.

U niektórych ras gołębi nie można wogóle uzyskać pożądanej odmiany koloru upierzenia, jeżeli się sparuje podobne zwierzęta, lecz przeciwnie otrzymać go można, łącząc dwa odmiennie ubarwione gołębie n. p. najpoprawniej wyczkowate (nakrapiane — na ciemnem tle ciemniejsze plamy) są gołębie, pochodzące od rodziców, z których tylko jeden jest wyczkowaty, a drugi wcale nie jest tak znaczony.

Z tych krótkich przykładów widać już, jak zawiłą jest kwestja barwy u gołębi.

Pomimo rozmaitych celów, istnieją jednak pewne wspólne zasady, których zarówno hodowca gołębi użytkowych, jako też ozdobnych przestrzegać musi, jeżeli chce mieć pomyślne wyniki. Pierwszym warunkiem jest tu, by hodowca pilnie obserwował swoje ptaki i znał dokładnie ich przymioty. Do rozpoznawania gołębi w liczniejszych stadach służą obrączki aluminiowe lub z celluloidu. Pierwsze mogą być otwarte lub zamknięte, drugie spiralne, zakładane gołębiowi na nogi; jest to rzeczą zupełnie pojedynczą i nie wymaga osobnego opisu, a ma tę wielką zaletę, że zapomocą obrączek, opatrzonych stosownymi znakami lub numerami, hodowca może zawsze bez omyłki oznaczyć wiek swoich gołębi i wogóle mieć dokładną kontrolę co do ich pochodzenia i t p.

Ponieważ gołębie żyją parami, przeto w gołębniku powinna się znajdować równa ilość samców i samic; nadliczbowe ptaki różnej płci trzeba przynajmniej w okresie parowania trzymać oddzielnie, inaczej bowiem szkodliwie wpłynąć mogą na hodowlę. Po okresie rozmnażania zaleca się rozdzielić samce od samic, a połączyć je ponownie przy następnem. W przeciwnym razie budzi się u gołębi zawcześnie popęd płciowy, co osłabia te ptaki, które w następstwie tego wydają słabe potomstwo; często też zaczynają się one nieść zawcześnie, a młodziki giną wówczas skutkiem zimna.

Czas parowania gołębi zależy od ich rasy i celu hodowli. Kto hoduje gołębie użytkowe, ten stara się o największą ilość młodzików i z tego powodu, by uzyskać możliwie wczesny przychowek, paruje rozpłodniki jak najwcześniej, starając się również, by gołębie do jak najpóźniejszej pory w roku się rozmnażały.

Ciąg dalszy nastąpi.

J. Victorini

Polskie Towarzystwo Hodowców Gołębi Krajowych i Pocztowych we Lwowie.

W niedzielę dnia 1 sierpnia b. r. o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali posiedzeń Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika 20, odbyło się IV. Zwyczajne Walne Zebranie Polskiego T-wa Hodowców Gołębi Krajowych i Pocztowych.

Porządek dzienny obejmował:

1) Rozdanie nagród przyznanych przez Min. Spraw Wojskowych hodowcom gołębi pocztowych na wystawach w latach 1923 do 1925 r.

2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.

3) Sprawozdanie Wydziału.

4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

5) Ustalenie taksy wpisowej.

6) „ wkładki na rok 1926.

7) Zmiana § 6b i 18 statutu.

8) Wybory: Prezesa, dwóch wiceprezesów, sześciu członków Wydziału i dwóch członków Komisji kontrolującej.

9) Wnioski i interpelacje.

Prezes p. Wiśniewski otwierając obrady zawiadamia Walne Zebranie, że w okresie sprawozdawczym ubyło przez śmierć z grona Towarzystwa dwóch gorliwych i solidnych członków, a to: śp. Kazimierz Mroczkowski i śp. Florjan Zwoliński obydwaj wybitni i zasłużeni członkowie Towarzystwa. Walne Zebranie przez powstanie z miejsc uczciło Ich pamięć.

Następnie przedstawił zebranym wyniki pracy Wydziału i przystąpił do porządku dziennego Walnego Zebrania.

Rozdane przez M. S. W. nagrody otrzymali pp.: Teofil Herud z Załęża, G. Śląsk, medal srebrny.

Henryk Hütter z Katowic medal bronzowy. Adam Schneider ze Lwowa medal bronzowy.

Michał Mayer ze Lwowa medal srebrny, Jan Pichler m. bronzowy. Listy pochwalne: pp. Michał Mayer ze Lwowa, Jan Pichler, Wilhelm Mazurkiewicz, Piotr Nowosiadły, Władysław Onyszkiewicz i Towarz. Hodowli drobiu i gołębi w Jarosławiu.

Sekretarz Towarzystwa p. Wiktor Kołodziej odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który bez dyskusji został przyjęty.

Sprawozdanie Wydziału przedstawia się bardzo korzystnie i bogato. Wydział odbył 18 posiedzeń, na których załatwiono sprawy poruszane przez ostatnie Walne Zebranie i sprawy bieżące, które wyłaniały się przez stosunki nawiązane z władzami, pokrewnemi placówkami oraz gronem własnych członków i osób postronnych. Ogółem załatwiono pisemnie 118 spraw.

Nowych członków przybyło 20, ubyło 2, tak że z końcem 1925 r. liczyło Towarzystwo 110 członków zwyczajnych i 1 członka honorowego.



LEOPOLD WIŚNIEWSKI

Prezes Polskiego Towarzystwa Hodowców Gołębi Krajowych i Pocztowych we Lwowie i prezes Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Hodowców Gołębi Pocztowych w Warszawie. Dzięki gruntownej znajomości przedmiotu, energji, inicjatywie do pracy, położył duże zasługi na polu hodowli gołębi.

W międzyczasie urządzono łącznie z Towarzystwem Hodowców Drobiu i Królików we Lwowie dwie wystawy. W obu wystawach brało udział 108 wystawców i Szefostwo wojsk łączności D.O.K. VI, wystawiając łącznie 59 ras, reprezentowanych w 1018 sztukach, oraz bogaty sprzęt gołębiarski i wydawnictwa z zakresu hodowli gołębi. Na wystawach otrzymali hodowcy liczne odznaczenia w postaci medali, dyplomów honorowych i listów pochwalnych, które uzyskano od Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, Centralnego Komitetu dla Spraw Hodowli Drobiu w Warszawie i Warszawskiego Tow. Hodowców Gołębi, także Towarzystwo udzieliło szereg własnych nagród.

Wydział gorąco popierał prace hodowców gołębi pocztowych i udzielał jak najdalej idącej pomocy, dążył by zwiększyć ich szeregi i zachęcał do tresury.

Wydział sprowadził z Jenny 10 klatek wystawowych, a p. prezes Wiśniewski darował Towarzystwu także 2 klatki. Dalej 17 klatek sporządzono we Lwowie, które

okazały się lepsze od zagranicznych. Cały sprzęt Towarzystwa powierzone w przechowanie p. Stanisławowi Jędrzejowskiemu, którego wybrano na gospodarza. Rozdano 10 par gołębi pocztowych, które M.S.W. na ten cel przydzieliło.

Na wystawach gołębi w Krakowie, Warszawie i Stanisławowie czynni byli członkowie Wydziału, jako sędziowie. Wydział brał udział w pracach około założenia Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Hodowców Gołębi Pocztowych z siedzibą w Warszawie. Delegowani byli członkowie Wydziału pp.: Wiktor Kołodziej i Józef Victorini, który opracował statut dla Zjednoczenia.

Prezesem Zjednoczenia wybrany został p. Wiśniewski, prezes lwowskiego Towarzystwa Hodowców Gołębi.

Zaległe wkładki członkowskie po koniec r. 1925 zryczałtowano na 1 zł. W końcu Wydział wyraża gorące podziękowanie D. O. K. VI. za oddanie lokalu na wystawy, Szefostwu Wojsk Łączności D. O. K. VI. i p. kpt. Szubertowi za pomoc w urządzaniu wystaw i p. Józefowi Victoriniemu insp. Tow. Gosp. za specjalną i gruntowną znajomość zorganizowania wystaw i komitetu wystawowego.

Towarzystwo posiada 12 klatek drucianych 5-cio przedziałowych, 17 z drutu ocynkowanego 5-cio przedziałowych, 57 korytek aluminiowych na wodę, 63 na wodę i karmę, 7 stojaków żelaznych do klatek, 29 podstaw do klatek, 40 kozłów drewnianych, 60 szyldów numerowanych, 5 zamków sprężynowych, 5 przyrządów do pakowania klatek.

Po szerokiej dyskusji nad sprawozdaniem Wydziału i Komisji rewizyjnej udzielono Wydziałowi pełne absolutorjum.

Na wniosek Wydziału uchwalono wpisowe na 1 zł. i wkładkę roczną na 6 zł.

Zmieniono § 6b i 18 statutu wedle projektu Wydziału.

Po przerwie nastąpiły wybory. Prezesem wybrano jednogłośnie p. Leopolda Wiśniewskiego, który tę godność piastuje siódmy rok z rzędu, od początku założenia Towarzystwa. W uznaniu zasług i pracy dla dobra ogółu został p. prezes Wiśniewski jeszcze przed dwoma laty (1 czerwca 1924 r.) przez Walne Zebranie mianowany członkiem honorowym. I. wiceprezesem wybrano p. Józefa Victoriniego, II. wicepr. p. Leopolda Bereżańskiego. Członkami Wydziału zostali wybrani p.p.: Władysław Chwałek, Antoni Gałusza, Włodzimierz Iżycki, Marjan Kafka, Edward Kienzler, i Władysław Rawski. Do Komisji rewizyjnej pp.: Antoniego Gojawiczyńskiego i Adama Klimowicza.

W końcu omówiono szereg spraw bieżących i wytknięto nowemu Wydziałowi kierunek w przyszłej pracy.

Spodziewamy się, że przy dobrych chęciach i poparciu ogółu członków, praca nowego Wydziału nad dalszym rozwojem Towarzystwa wyda w przyszłości jeszcze pomyślniejsze wyniki, tembardziej że na czele Towarzystwa stoją ludzie z gruntowną znajomością rzeczy, jak pp. Wiśniewski, Victorini i Bereżański, a tem tylko obalimy dzisiejszą — obojętność i zjednamy wielu nowych członków. *Red.*



Wzorowo urządzona hodowla gołębi rasowych p. Antoniego Wasylki w Stanisławowie, ul. Naczelna 21

Kilka słów o Targach przed Targami.

Lwów, który na polu hodowli gołębi ozdobnych — można śmiało powiedzieć — zajmuje pierwsze miejsce w Polsce, który posiada wielu wybitnych hodowców-amatorów znanych na całą Polskę, dał się wyprzedzić przez niektóre większe miasta w kierunku urządzania pokazów (wystaw) i targów gołębi. Winić tu należy wyłącznie komitety urzadzające, które nie potrafiły stanąć na wysokości swego zadania, czyniąc przez to szkodę sobie i hodowcom.

Obecnie w czasie trwania VI. Targów Wschodnich, jako jeden z odrębnych działów odbędzie się targ gołębi. Targ ten wzbudził zainteresowanie tak u hodowców, którzy chcą niektóre okazy sprzedać, jak i nabywców, którzy właśnie liczą na to, że tu będą mieli sposobność kupna rzadkich rasowych gołębi.

O ostatnim targu na V. Targach Wschodnich nie wszyscy, tak ci, którzy dali na sprzedaż gołębie, jak ci którzy chcieli coś kupić, z pełnem zadowoleniem się nie wyrażają. Wybitnem złem, które dało się dotkliwie odczuć przyjezdnym amatorom, był brak komitetu, któryby przyjezdnych objaśniał tak co do ceny, jak i ras poszczególnych gołębi, (gdy na żal w Polsce ten sam gołąb w każdej dzielnicy prawie, inaczej się nazywa).

Że zaś mało hodowców dało swe gołębie na sprzedaż, to trzeba winić tu tylko komitet, który nie dawał gwarancji za zaginięcie gołębia, a bez niej mowy niema o obesłaniu targu cennymi okazami, gdyż nikt nie chce narazić się na szkodę, zaś fakt zaginięcia gołębi i klatki jednemu z hodowców na ostatnim targu i nie zapłacenie temuż hodowcy za szkodę, także nie wpłynął korzystnie dla komitetu, a przecież lwowskie gołębie mają wyrobioną markę. Pieniądze zaś za sprzedane sztuki, winny być wypłacane wystawcom z chwilą ukończenia targu, a nie po kilkunastu dniach.

Na tem miejscu pozwalam sobie zwrócić uwagę niektórym hodowcom, by na targi dawali tylko takie okazy, które sami uważają za dobre, a nie takie, które szkoda że zajmują miejsce, gdyż tylko dobrymi okazami zdobędziemy zbyt na nasze gołębie.

Mam nadzieję, że ten apel nie pozostanie bez echa, co wyjdzie bezsprzecznie na korzyść tak sprzedającemu jak i kupującemu. *Marjan Jaworski.*

Każdy hodowca gołębi powinien popierać swój organ fachowy „Hodowca Gołębi", Lwów, ul. Cicha 5.

CZYTELNICY! rozpowszechniajcie „Hodowcę Gołębi".

Stojące gołębniki — a ich użyteczność...

W n-rze 10 „Hodowcy Gołębi“ p. Emil Schayer, podaje opis wolno stojących gołębników i twierdzi, że one mają swe złe i dobre strony. Osobiście ośmielam się twierdzić, że wolno stojące gołębniki absolutnie nie nadają się do hodowli gołębi, a o racjonalnej hodowli w tychże — chyba marzyć. Najlepszym dowodem nieużyteczności tychże stojących gołębników jest zaniknięcie ich, a we Lwowie, mieście liczącym tak wielu amatorów, takich gołębników nie znalazłoby się nawet kilka.

Brak miejsca, niedogodność doglądu, słabe zabezpieczenie przed deszczem, wichrem, zimnem, częste wypadanie młodych z gołębnika na ziemię, trudności w przyzwyczajeniu (oblataniu) świeżych gołębi do tegoż, to przecież nie może być zachętą do budowania takich gołębników. Co więcej w takich gołębnikach musi być zawsze ściśle ograniczona ilość par gołębi, zaś nadliczbowe, jak potomstwo zmuszone jest do przesiadywania i sypiania po dachach i poddaszach, co nie wpływa wcale na przywiązanie do gołębnika.

Dlatego też hodowcy, którzy nie mogą, czy też nie mają sposobności trzymania gołębi na strychu, chętnie trzymaja takowe w tak zwanych budkach (coś w rodzaju przedmiejskich komórek), które przez większą ilość miejsca i łatwiejszy dostęp, uważałbym za bardziej wskazane do hodowli, aniżeli wolno stojące, w których niema mowy o jakiejkolwiek racjonalnej hodowli, każdy zaś hodowca czy amator miłośnik (mam tu na myśli tych, którzy powiadają, byle gołąb był) powinien mieć za cel chów jedynie okazów naprawdę w całem tego słowa znaczeniu, co podniosłoby poziom naszej hodowli a nie obniżyło.

Marjan Jaworski.

Lwowskie Tow. Hodowców Gołębi Rasowych.

Protokół z posiedzenia Wydziału z dn. 12 sierpnia b. r.

Obecni członkowie Wydziału w komplecie. Posiedzenie otwiera i zagaja p. wiceprezes Pichler. Protokół z ostatniego posiedzenia Wydziału odczytano i bez zmian przyjęto. Szeroko omawiano sprawę targu gołębi na VI. Targach Wschod. i uchwalono wziąć gremjalny udział w targu, a gołębie członków Tow. umieścić we własnych nowo sporządzonych klatkach, w których jest miejsce na 400 sztuk.

Uchwalono zwołać Walne Zgromadzenie członków na dzień 22/8 br. o godzin. 10 przedpołudniem w sali Zaw. Związku Pracowników Gminnych we Lwowie, ul. Ormiańska 2 II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie dotychczasowego Wydziału, 2) wybór przewodniczącego i Wydziału, 3) Targ gołębi na VI. Targach Wschodnich, 4) wnioski i interpelacje. Uchwalono wysłać członkom drukowane zawiadomienia. Na tem posiedzenie zamknięto.

Członkowie pragnący wystawić gołębie na targu, zechcą zgłosić się podczas Walnego Zgromadzenia. Opłata za cały okres czasu (5—9 września) wynosi 30 groszy od sztuki.

Biuro Towarzystwa mieści się obecnie u p. Ludwika Kiełbińskiego przy ulicy Lindego 7, telefon nr. 20 981.

Rozmaitości.

Hodowcy drobiu, gołębi i królików powitają zapewne z zadowoleniem wiadomość, iż w pierwszych pięciu dniach tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie, odbędzie się w osobnym pawilonie targ drobiu etc.

Urządzeniem tego targu mającego wszelkie znamiona i plan układu wielkiej wystawy, zajmuje się Komitet, na którego czele stoją pp. J. Langierowa i Józef Victorini.

Otwarcie nastąpi 5. zaś zamknięcie 9. września. Szczegółowych informacji udziela i prospekty targu drobiowego wysyła sekretarjat Targu we Lwowie, ulica Kopernika 20.

Targ gołębi na Targach Wschodnich we Lwowie. Odbędzie się od 5—9 września br. w osobnym pawilonie w pobliżu wejścia głównego. W porze wieczornej wyświetlany będzie na wolnem powietrzu olbrzymi film z dziedziny hodowli drobiu. W dniu otwarcia targu ukaże się z druku „Pamiętnik“, który zawierać będzie spis okazów i wystawców, obszerną treść z zakresu gospodarczego znaczenia hodowli drobiu, gołębi i królików, oraz spis i ryciny rozmaitych ras tych zwierząt, widoki wzorowych kurników i 15 stron ogłoszeń.

Od zwiedzających pobierać się będzie opłatę w kwocie 20 groszy od osoby. Hodowcy chcący wystawić gołębie na sprzedaż podczas targu, zechcą się zgłosić do p Józefa Victoriniego insp. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ulica Kopernika 20.

Opłata za 1 gołębia wynosi 30 groszy wraz z kosztami pomieszczenia, obsługi, żywienia i ubezpieczenia od ognia za cały czas trwania Targu. Gołębie mogą być umieszczane w własnych klatkach.

Z święta Legionów w Kielcach. Niedzielne uroczystości objęły również ciekawą próbę użycia „żywych samolotów“ tj. gołębi pocztowych. Marsz. Piłsudski przybył do startu około godz. 10 rano i skreślił krótki meldunek, który został przymocowany do nóżki jednego z gołębi. O godz. 10.20 gołębie wzbiły się w powietrze i przybyły do Warszawy o godzinie 3.10 Próby udały się znakomicie.

Podwójny gołąb. U pewnego gołębiarza w Chenée (Belgja) wyląg ł się gołąb posiadający dwa ciała, cztery nogi, jedną głowę i troje oczu. Noworodek nie będzie prawdopodobnie żył. Niezwykły okaz gołębia jest przedmiotem ogólnej ciekawości.

Adresy Towarzystw.

Polskie Towarzystwo Hodowców Gołębi Krajowych i Pocztowych we Lwowie, ul. Ossolińskich 16.

Lwowskie Towarzystwo Hodowców Gołębi Rasowych we Lwowie, ul. Lindego 7 (biuro L. Kiełbińskiego).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: WŁADYSŁAW CHWAŁEK

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha 5, telefon nr. 2-83